

ków. Ponieważ właściciel karczmy znajdował się w kłopotach finansowych i żądanej kwoty nie mógł uiścić, komornik zajął mu, jako jedyny wartościowy przedmiot, znajdujący się w mieszkaniu, sztuczną nogę, którą oszacował na 50 złotych. Nadmienić należy, iż właściciel karczmy jest inwalidą wojennym, który utracił nogę w walkach z bolszewikami w roku 1920.



Według najnowszej uchwały w Polsce będziemy mieć 20.000 szynków, na poszczególne województwa przypada: Białystok 600, Kielce 1.100, Kraków 2.050, Lublin 800, Lwów 2.150, Łódź 925, Nowogródek 375, Polesie 350, Pomorze 1.450, Poznań 2.700, Stanisławów 800, Śląsk 3.000, Tarnopol 1.000, Warszawa 975, Wilno 425, Wołyń 725, województwo warszawskie 575. Do 1 lipca 1932 ilość szynków ma być według zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu ustalona i 2000 szynków, których dotychczas było za wiele, zniesionych.

Czy i jakie są przepisy w przedmiocie odległości wyszynków i piwiarni od kościołów, szkół, fabryk i t. p.?

Wedle art. 6 ustawy z 23 IV. 1920, poz. 210 Dz. U. w brzmieniu ustawy z 10 IV. 1922, poz. 209 Dz. U. i rozporządzenia z r. 1922, poz. 462 Dz. U; miejsca sprzedaży alkoholów nie mogą się znajdować bliżej niż 50m. od warsztatów fabrycznych, gdzie pracuje 50 robotników, oraz nie bliżej jak 100 m. w mieście a 300 m. na wsi od kościołów i świątyń wszelkich, uznanych w państwie polskich wyznań, od szkół, sądów, więzień, dworców kolejowych i koszar, oraz od zakładów, gdzie pracuje 100 robotników.

Przepisom tym nie podlega piwo, mające 2 i pół procent alkoholu, która to zawartość musi być zaznaczona na etykiecie butelki lub analku.



Jak twardą i ciężką jest służba naszych policjantów, świadczy liczba 500! — tyłu bowiem zginęło z rąk bandytów, od czasu powstania na nowo Polski.



861 urzędów ściąga w Polsce podatki. Do ściągania podatków mamy: 15 Izb skarbowych, 362 urzędów podatkowych, 9 urzędów opłat stempłowych, 150 urzędów katastralnych, 65 urzędów akcyz i monopolu i 260 kas skarbowych. Razem 861 urzędów pracuje nad tem, jakby z obywateli wycisnąć daninę państwową.

Urzędników zatrudnionych w tych urzędach jest 12.000, niższych funkcjonariuszy 1439, — których pensje wynoszą 55 milionów zł., co jednak uległo zmianie w ostatnich czasach z powodu redukcji.

Oddzielna grupę stanowią kontraktowi buchalterzy w liczbie 176 z pensją od 500 do 1000 złotych miesięcznie, oraz sekwestratorzy w liczbie 400, których wynagrodzenie wynosi 1 milion 200 tysięcy złotych.

Władze celne w czterech dyrekcjach zatrudniają 1510 urzędników i 748 niższych funkcjonariuszy, razem 2.258 osób, których utrzymanie kosztuje 9 milionów 300 tysięcy złotych (tutaj nastąpiła redukcja).

Straż na granicach liczy 275 oficerów i 5382 szeregowców, których uposażenie wynosi 18 milionów złotych. Oprócz tego jeszcze inne wydatki na straż graniczną wynoszą 5 milionów złotych. Razem ochrona granic kosztuje 23 miliony zł.



Potworna zemsta włóczęgi.

W nocy z 9 na 10 sierpnia 1931 r. we wsi Garlicy pow. piotrkowskiego wybuchł pożar, który strawił połowę wsi. Straty, wyrządzone przez rozszałę żywiołu, obliczono prowizorycznie na 110 tysięcy złotych.

Jak zdołano stwierdzić, pożar powstał z powodu zbrodniczego podpalenia. Przeprowadzone dochodzenie policyjne doprowadziło do ujęcia podpalacza, którym okazał się 60-letni Leon Kurmin, żebrak-włóczęga, bez stałego miejsca zamieszkania. Badany przyznał się do zbrodniczego czynu, tłumacząc, iż dokonał go z zemsty. Kurmin nocował u jednego z spalonych gospodarzy, u którego dano mu nocy w stodole. Odmówiono jednak żądanej kolacji.